

# Zdzisława Sośnicka,

Do trawy na &#322;&#261;kach w zaloty idzie wrzos,  
a muchy po k&#261;tach coraz cz&#281;&#347;ciej &#347;pi&#261;.  
Z tych znak&#oacute;w woko&#322;o wyr&#oacute;&#380;y ka&#380;dy s  
&#380;e wraca&#263; do domu czas - lato, &#380;egnaj nam!  
&#379;egnaj, lato, na rok, stoi jesie&#324; za mg&#322;&#261;,  
czekamy wszyscy tu, pami&#281;taj, &#380;eby wr&#oacute;ci&#263; zn&#p  
&#379;egnaj, lato, na rok, stoi jesie&#324; za mg&#322;&#261;,  
czekamy wszyscy tu, pami&#281;taj nas i wracaj zn&#oacute;w.  
Cho&#263; w morzu i w rzece jeszcze k&#261;pi&#261; si&#281;,  
to s&#322;o&#324;ce po niebie co dzie&#324; skraca bieg.  
Zn&#oacute;w jab&#322;ka na targu s&#261; tak tanie, jak barszcz,  
korzystaj z ostatnich chwil, konfitury sma&#380;.  
&#379;egnaj, lato, na rok. . . itd.  
Patrz! Dzieci do szko&#322;y kasztan&#oacute;w nios&#261; kosz,  
a w parku powoli czerwie&#324; przejdzie w br&#261;z.  
Nim z deszczu na szyb&#281; gdzie&#347; polecą kilka &#322;ez,  
na o&#347;cie&#380; otworzy drzwi &quot;Klub Opuszczonych Serc&quot;.  
&#379;egnaj, lato, na rok. . . itd. / do wyciszenia.